Cena 20 groszy

Rok I. Warszawa, 5 Grudnia 1926 r. № 4.

NIECH ŻYJE ORGANIZACJA MONARCHISTYCZNA!!

KRÓL Z NARODEM — NARÓD Z KRÓLEM

# POLAK MONARCHISTA

TYGODNIK

## NIECH ŻYJE ZGODA I JEDNOŚĆ W NARODZIE!

## Śmierć Wandy



Kto nie zna wzruszającej opowieści o Królewnie Wandzie, która nie chciała wyjść za Niemca i rzuciła się z Wawelu do Wisły.

W starych legendach Królewskiej Polski należy szukać przykładów głębokiego umiłowania Narodu i Ojczyzny.

# ODEZWA BISKUPÓW

Konferencja J. E. ks. Arcybiskupów, która pod przewodnictwem Prymasa Polski J. E. ks. arcybiskupa Augustyna Hlonda obradowała w Warszawie, wydała następujący oficjalny komunikat:

Przedmiotem narad i uchwał zebrania księży Biskupów w dniach 30-go listopada i 1-go grudnia b. r. była bardzo poważna sytuacja społeczeństwa i Kościoła.

Dzięki wzrastającemu *zanikowi praworządności* rośnie komunizm i zagraża przyszłości Polski, kiedy równocześnie na ostoję wszelkiego zdrowego ustroju, Kościół katolicki, walą się gromy.

*Prasa antykatolicka* tak wzrosła, że w samej stolicy powstają aż 2 nowe dzienniki ze zdecydowanie wrogą Kościołowi tendencją, gloryfikując np. rząd meksykański, albo uderzając na wpływ Kościoła w publicznem wychowaniu, albo plugawiąc najświętsze rzeczy ohydnymi utworami. Wszystkie te dzienniki uchodzą za takie, które są popierane przez sfery oficjalne.

Zmysł publiczny moralny jest obrażany *bezkarnością wobec przedstawień publicznych,* które urągają wszelkiej przyzwoitości, a cynizmem rozwięzłym zatruwają dusze młodego pokolenia.

*Sekciarstwo* doznaje opieki ze strony pewnych czynników ze szkodą dla katolicyzmu i depce istniejące prawa, a nieraz bezkarnie chwyta się publicznego gwałtu.

Mimo konkordatu nieuregulowane dotąd *stosunki pomiędzy Kościołem a władzami,* odbijają się na wewnętrznym ustroju fatalnie.

Przy tem wszystkiem przygotowuje się *ustawa małżeńska,* która Kościołowi i społeczeństwu daje powód do najpoważniejszych obaw o przyszłość chrześcijańskiej rodziny w Polsce.

Wszystkie te względy spowodowały cały szereg decyzji Konferencji ks. Biskupów, zmierzających do obrony praw Kościoła Chrześcijańskiego, charakteru rodziny jak i publicznej moralności.

---

# Nasi sąsiedzi polityczni

Celem zorjentowania i poinformowania naszych czytelników o położeniu w obozie konserwatywnym i monarchicznym, podajemy poniżej kilka uwag, zamieszczonych w piśmie „Głos Monarchisty", organie bratniej nam organizacji M. O. W.

W artykule p. t. „Stronnictwa Konserwatywne a monarchiczny ruch ludowy" pisze naczelny publicysta „Głosu Monarchisty", Piotr Gajda.

„Prawica konserwatywna, prawica państwowa znajduje się do tej pory poza Sejmem, co więcej nie jest jeszcze nawet zorganizowaną.

Najstarszem ugrupowaniem politycznem prawicy jest tak zwane stronnictwo Prawicy Narodowej, inaczej zwane Konserwatystami Krakowskiemi. Na czele tego stronnictwa stoi kilku wybitnych profesorów Uniwersytetu, jak dr. Leopold Jaworski i Estreicher oraz szereg arystokratów z ks. Januszem Radziwiłłem i hr. Zdzisławem Tarnowskim na czele. Stronnictwo to stoi w tej chwili na gruncie republikańskim, jak tego dowodzą oświadczenia jego przywódców prof. Estreichera i Radziwiłła. Liczebnie słabi, odgrywają pewną rolę dzięki wysokiej wiedzy i wyrobieniu niektórych członków.

Drugiem z kolei ugrupowaniem jest Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej, skupiająca się około świetnego dziennika „Słowo", wychodzącego pod redakcją Stan. Mackiewicza w Wilnie. Na czele tej grupy stoi dwu obecnych ministrów pp. Szymon Meysztowicz i Karol Niezabytowski. Stronnictwo to, działające na ziemiach wschodnich, dąży do zaprowadzenia w Polsce Monarchji i pragnęłoby w urzeczywistnianiu tego celu, współdziałać ściśle z osobą marsz. Piłsudskiego. Na trzecim miejscu, stoi małoznacząca w tej chwili grupa Związku Zachowawczej Pracy Państwowej z siedzibą w Warszawie. Skupia ona w swych nielicznych szeregach garść arystokratów z ks. Kaz. Lubomirskim, b. posłem republiki polskiej w Waszyngtonie, na czele. Grupa ta postawiła sobie za cel jednoczenie wszystkich stronnictw konserwatywnych. Cel piękny, ale jak na razie, daleki.

Obok tego od roku prawie rozwija się w Polsce ludowy ruch monarchiczny. Nie przywiązując zbytniej wagi do konieczności natychmiastowego przeprowadzenia reform społecznych, Monarchistyczna Organizacja Włościańska stawia sobie za naczelny i konieczny do szybkiego wykonania cel: dokonanie w Polsce zmiany ustroju przez wprowadzenie silnych rządów Królewskich.

Daleka od przesądów klasowych Mon. Org. Włościańska idzie wielkimi krokami do wyznaczonego celu. Nie oglądając się na niczyją pomoc, prowadzi propagandę na wiecach i przy pomocy pism, broszur i odezw.

Mon. Org. Włościańska nie wiąże swego programu z żadną osobą, wiedząc, że nie o osobę, lecz o instytucję silnej i trwałej, wolnej od wpływów partyjnych władzy Królewskiej chodzi.

Świadoma, że tylko silny zespolony ruch monarchiczny zdoła wyprowadzić Polskę z odmętów partyjnictwa, Monarchistyczna Organizacja Włościańska dołoży wszelkich starań, by ruch monarchiczny zespolił się pod wspólnym sztandarem".

Ciekawe te uwagi, zwłaszcza zdanie końcowe, pozwalają nam przypuszczać, że nie daleką jest już chwila, gdy szeregi monarchiczne pójdą zwarcie do ataku, przeciwko mafji partyjnictwa.

---

# Obóz Wielkiej Polski

Po posiedzeniu Zarządu Głównego Związku L. - N. z dnia 27-go b. m. ogłosiła „Gazeta Warszawska Poranna" z 28-go ub. m. następujący komunikat:

„Wczoraj, w dniu 27 listopada odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Związku Ludowo - Narodowego, na którem Roman Dmowski zakomunikował, że podjął wespół z szeregiem ludzi pracę nad skonsolidowaniem politycznem narodu. Wyniki tej pracy staną się wiadome ogółowi polskiemu w najbliższym czasie. Po dłuższej dyskusji, w której stwierdzono, że Związek Ludowo - Narodowy nigdy nie uważał, ażeby osoba Romana Dmowskiego należała do jednego stronnictwa, Zarząd Główny Związku Ludowo - Narodowego wyraził nadzieję, że inicjatywa Romana Dmowskiego będzie ważnym momentem w rozwoju politycznym narodu. Niemniej Zarząd Główny Związku Ludowo - Narodowego kładzie nacisk na to, że położenie kraju wymaga, ażeby Związek Ludowo - Narodowy prowadził w dalszym ciągu intensywnie swą pracę".

W ostatnim numerze „Polaka Monarchisty" z zadowoleniem notowaliśmy pogłoskę o wystąpieniu p. Dmowskiego ze Związku Ludowo-Narodowego. Wiadomość ta, dziś zdaje się sprawdzać.

P. Dmowski staje na czele nowego ugrupowania, które zamierza nazwać „Obozem Wielkiej Polski".

Nie są nam dotychczas dokładnie wiadome ani program, ani nazwiska ludzi, którzy do tego nowego ugrupowania wejdą.

Wstrzymujemy się więc narazie z wyrażeniem naszego sądu o tej próbie „konsolidowania politycznego Narodu".

Najbliższa przyszłość ukaże, czy i w jakiej mierze uda się p. Dmowskiemu wyzwolić siebie i swoją grupę z pod wpływów obozu wszechpolskiego, z którym tak ściśle dotychczas był związany i czy „Obóz Wielkiej Polski" stanie rzeczywiście na platformie, umożliwiającej konsolidację narodu.

Od tego uzależniamy nasz dalszy stosunek.

# Towarzystwo Weteranów

Ubiegły tydzień przyniósł nam dwa zjazdy polityczne — kongres P. S. L. — Piasta w Krakowie i Radę Naczelną Związku Ludowo - Narodowego w Warszawie.

Dwa zjazdy, dwóch najliczniejszych stronnictw demokratycznych, republikańskich i parlamentarnych.

Nie wdając się w analizę nastrojów, panujących na tych zjazdach, ani rezolucyj powziętych, pragniemy tu jedynie podkreślić te momenty w rezolucjach, które dotyczą bezpośrednio sprawy ustroju Państwa.

Kongres Piasta uchwalił:

„Wobec ujawnionych tendencyj do zmiany zasadniczych form ustroju Państwa, Kongres stwierdza, że najlepszym ustrojem, odpowiadającym naprawdę Państwu oraz szerokim masom ludności, jest ustrój republikański z parlementarnym Rządem i wszelkim zmianom przeciwstawi się z całą siłą".

Rada Naczelna Endecji zaś orzekła, że:

„Sprawa formy władzy najwyższej winna pozostać na dalszym planie. W szczególności hasło wprowadzenia monarchji, rzucane dzisiaj przez niektóre czynniki w oderwaniu od całości zagadnień prawno - państwowych jest tylko hasłem agitacyjnem, pozbawionem pozytywnej treści. Skutkiem jej mogłoby być tylko rozbicie obozu narodowego".

Jakież z tego wnioski?

1) Ruch za Władzą Królewską, w swoim żywiołowym i zdobywczym pędzie naprzód poważnie zachwiał zmurszałemi podwalinami zniedołężniałych stronnictw demokratyczno-parlamentarnych.

2) Związek Ludowo - Narodowy, wbrew panującej dotychczas, w niektórych kołach opinji, jest stronnictwem wyraźnie republikańskiem i parlamentarnem jaskrawo wrogiem ustrojowi monarchistycznemu.

3) Stronnictwo P. S. L. — Piast nie wychodzi jeszcze w dalszym ciągu poza ciasny horyzont swojskiego demokratyzmu.

4) Zw. L. - N. i Piast są z każdym dniem mniej powołane do tego, aby być wyrazicielami dążeń i nastrojów społeczeństwa polskiego, pragnącego zdecydowanego nawrotu z drogi, po której Państwo obecnie idzie — drogi ludowładztwa, dezorganizacji i upadku.

A pozatem?

Obydwa zjazdy ujęły się w swoich rezolucjach bardzo gorąco za prawami Sejmu i potępiły surowo zamach majowy przedziwnie żonglując świętem dla każdego dobrego obywatela wyrazem „praworządność"; nie wspomniały jednak o tem, że 12 maja ich ludzie byli u władzy i obowiązkiem tych właśnie ludzi było stłumienie zamachu, obrona praworządności i Sejmu.

O ile łatwiej jest uchwalić rezolucję, niż dokonać czynu!

Obradujcie sobie, poczciwe, stare, wysłużone (i zasłużone) weterany, uchwalajcie srogie rezolucje, wygłaszajcie ogniste przemówienia, dla dodania sobie wigoru a rodakom otuchy.

Życie przejdzie ponad wami — poczciwcy.

**Bogumił Orzechowski.**

# Kto?

— Wszystko to bardzo pięknie — mówią mi często moi znajomi — jesteście monarchistami, wrogami parlamentaryzmu i ludowładztwa, ale kogo zrobić Królem?

Komu chcecie, żeby Naród powierzył tę olbrzymią władzę i większą jeszcze odpowiedzialność, którą przy waszym ustroju miałby Monarcha?

— Podobno—mówią inni—robicie królem Piłsudskiego, Sykstusa Parmeńskiego, księcia Henryka angielskiego i t. d.

Jedną rzecz trzeba wyjaśnić na wstępie: *nikogo królem nie robimy.* W naszem zrozumieniu, król nie może być „robiony" ani narzucony przez tę czy inną organizację polityczną.

Król musi być naturalnym wykwitem przyrodzonych dążeń i wyzwalających się ideałów Narodu.

Król musi być kośćcem pacierzowym, mózgiem, sercem Narodu, i dlatego „zrobionym" ani narzuconym być nie może.

Jaka jest tedy funkcja nas — zorganizowanych i działających monarchistów?

W ogólnej psychozie doktryn i fałszywych dogmatów współczesnej demokracji, postawiliśmy sobie po pierwsze za zadanie przygotować w Polsce umysły ludzkie do możliwości zmiany istniejącej formy rządów. Tę część naszego zadania wykonaliśmy już w znacznej mierze. Dziś niema już prawie w Polsce myślącego człowieka, któryby nie liczył się poważnie z wzrastającym z dniem każdym i krystalizującym się coraz wyraźniej ruchem za Władzą Królewską.

Jakże inaczej było przed paru laty, kiedy rozpoczynaliśmy naszą działalność i kiedy, wobec republikańskiej rzeczywistości, „mrzonki monarchistyczne" wydawały się w najwyższym stopniu oderwane od życia i nierealne.

Nie nasza w tem jedynie zasługa. Ustrój obecny sam najskuteczniej skompromitował się w oczach wszystkich, przez oczywistą swoją nieporadność, skierował umysły mas w kierunku oczekiwania ustroju nowego i lepszego.

Ale ta głęboka zmiana, która zaszła w ciągu ostatnich paru lat w sposobie ujmowania zagadnienia ustroju państwowego przez najszersze warstwy społeczeństwa, jest tylko pierwszym krokiem naprzód po drodze, którą sobie wytyczyliśmy.

Następnym etapem jest konsolidacja ruchu monarchistycznego w Polsce. My, Monarchiści, wyrośliśmy na glebie demokratycznego partyjnictwa i choć z tym partyjnictwem walczymy, jednakże wady i grzechy obecnego systemu muszą i u nas się przejawiać. Jednym z takich właśnie objawów, jest niechęć do podporządkowania się wspólnej zwierzchności, u różnych grup, dążących do jednego celu, nieumiejętności konsolidowania się.

I ku naprawieniu tego dużo już zostało zrobione. Wszystkie bodaj ugrupowania, szczerze wyznające hasła Monarchizmu, Wiery i Zachowawczości, zdają sobie obecnie sprawę z konieczności przeprowadzenia w najbliższym czasie najściślejszej konsolidacji. Ostatnia secesja Organizacji Monarchistycznej—Obóz Monarchistów Polskich, przez fakt ustąpienia z organizacji nielicznej garstki osób, przyczynił się znacznie do wewnętrznej konsolidacji ruchu monarchistycznego i ostatecznego uwolnienia go od wpływów demokratycznych stronnictw politycznych.

Ruch monarchistyczny, skonsolidowany już i zorganizowany, będzie musiał wypracować doktrynę, program, któryby dokładnie przewidywał najdrobniejsze szczegóły ustroju monarchistycznego pod względem politycznym, ekonomicznym i społecznym. W obecnej chwili, doktrynę monarchizmu polskiego jest jeszcze w stadjum ciągłego opracowywania i niejednej jeszcze może ulec zmianie.

I dopiero, po dokonaniu tego wszystkiego postawić będzie można pytanie: Kto ma być królem?

*B. O.*

**SKŁADAJCIE OFIARY**

**NA FUNDUSZ PRASOWY**

**„POLAKA MONARCHISTY"**

## Z życia Organizacji Monarchistycznej

**Zarząd O. M.**

Dnia 29 listopada odbyło się zebranie Zarządu Głównego O. M. z udziałem Prezesa Honorowego Organizacji p. Wacława Niemojowskiego i prezesa Rady Naczelnej gen. Kazimierza Raszewskiego.

Głównym przedmiotem obrad była sprawa konsolidacji ruchu monarchistycznego w Polsce.

**Prezes Warsz. Koła Wojewódzkiego O. M.**

Prezesurę Warszawskiego Koła Wojewódzkiego Organizacji Monarchistycznej objął p. Jan Drozdowski.

**Gniezno.**

Dnia 28 listopada r. b. odbyło się wielkie Zebranie informacyjne członków i sympatyków Organizacji Monarchistycznej w Gnieźnie, na które przybyli: prezes Rady Naczelnej, p. gen. K. Raszewski i Sekretarz Generalny Org. Mon., p. Józef Robakowski.

W sali Hotelu Europejskiego zebrało się około tysiąca osób, zagaił zebranie Viceprezes Gnieźnieńskiego koła powiatowego O. M., p. Czesław Obst, w serdecznych słowach witając zebranych. Następnie zabrał głos p. gen. Raszewski i w przeszło dwugodzinnem przemówieniu poinformował zebranych o działalności politycznej Organizacji Monarchistycznej. Przemówienie p. gen. Raszewskiego przyjęte było niemilknącemi oklaskami.

Zabrał z kolei głos p. Robakowski, który po powitaniu z ramienia Zarządu Głównego zebranych, wyjaśnił powody, dla których prasa podawała o rozłamie w szeregach O. M., o powstaniu Obozu Monarchistów Polskich i t. d. Gnieźnieńskie Koło powiatowe uchwaliło podporządkować się bezwzględnie okólnikowi Prezydjum Rady Naczelnej, wydanemu w sprawie ostatniej secesji, potępiając ostro secesjonistów, grupujących się w Obozie Monarchistów Polskich.

Postanowiono wyrazić pełne zaufanie Prezydjum Rady Naczelnej z p. gen. Raszewskim na czele, oraz Zarządowi Głównemu O. M., solidaryzując się i popierając przyjętą przez nich linję polityczną. Rezolucję zakończono: Niech żyje jedność i zgoda w Narodzie.

**Nowy Dwór.**

W niedzielę, dn. 28 listopada odbyły się w Nowym Dworze dwa wielkie zebrania informacyjne Organizacji Monarchistycznej.

Pierwsze zebranie, o godz. 2 po poł. zagaił wobec przepełnionej sali p. Piotr Rakowski, instruktor Zarządu Gł. O. M. W obszernem i gorącem przemówieniu, mówca zobrazował obecne stosunki, prowadzące kraj do niechybnej zguby, jasno i logiczne wykazując, że tylko Władza Królewska uratować nas może od katastrofy.

Drugi z kolei, zabrał głos p. Edward Mierkiewicz, kierownik Warszawskiego Klubu Robotniczego O. M. W trakcie przemówienia p. Mierkiewicza, na sali ukazał się pos. Łabęda, który próbował oponować rzeczowym i przemawiającym do przekonania wywodom mówcy. Kiedy jednak p. Mierkiewicz przypomniał p. posłowi różne przykre przeżycia z niedawnej przeszłości, zawstydzony poseł czempredzej umknął, obiecując sobie rewanż na następnem zebraniu, które zostało zapowiedziane na godz. 7 wiecz. tego samego dnia.

O godz. 7 po poł. znowu tłumy zaległy salę. Po przemówieniach mówców O. M. pos. Łabęda chciał replikować, nie dopuszczono go jednak do głosu, i tylko energicznej obronie organizatorów zebrania należy zawdzięczać, że nie został poturbowany.

Z okrzykiem: „Niech żyje Monarchja" na ustach, zebrani rozeszli się, postanowiwszy przystąpić w najbliższym czasie do zorganizowania w Nowym Dworze koła Organizacji Monarchistycznej.

**Łódź.**

Zarząd Koła Wojewódzkiego Łódzkiego, na nadzwyczajnem zebraniu w dn. 24 listopada, uchwalił następującą rezolucję:

1) Zarząd Koła Wojew. uznaje rozbijanie solidarności idei monarchistycznej przez grupę niezadowolonych za warcholstwo i potępia czyny tych ludzi, którzy przyczyniają się do rozbijania ruchu monarchistycznego, gdyż uważa, że tylko w jedności siła.

2) Zarząd Koła Wojew. wita kierunek wyraźnej polityki Org. Monarch. i stosuje się do postanowień Zarządu Głównego Org. Mon. w Warszawie.

---

## Zarys Historji Organizacji Monarchistycznej

(c. d.).

Organizacja Monarchistyczna, rozwijając swą działalność, stosowała w pracy dwie metody.

W Wojewódzkich Kołach Zachodnich przyjął się system planowej pracy kadrowej, polegający na zakładaniu w województwach tych we wszystkich powiatach i parafjach drobnych placówek monarchistycznych, przez mianowanych Mężów Zaufania O. M.

Z czasem placówki te rozwinęły się w silne koła monarchistyczne, które gęstą siecią objęły cały teren, organizowany przez Zarząd Wojewódzkich kół zachodnich.

W województwach b. oKngresówki propagowano ideę monarchistyczną, przez organizowanie wieców. Wiece te przygotowywali i zwoływali instruktorzy, delegowani przez Zarząd Główny w Warszawie.

W województwie Poznańskiem pierwsze większe zebranie informacyjne członków i sympatyków Organizacji Monarchistycznej odbyło się 4 sierpnia 1925 r. w miasteczku Opalenica, pow. Grodziski. Zwołał je miejscowy Mąż Zaufania O. M., ks. Osowiecki.

W zebraniu tem wzięli udział, w charakterze referentów, delegaci Zarządu Wojewódzkich kół Zachodnich. Zgromadziło się około tysiąca osób, z których znaczna część po wysłuchaniu referatów, wstąpiła do Organizacji Monarchistycznej. Ukonstytuowano Koło parafjalne i wybrano Zarząd, którego prezesem został p. Ignacy Malkiewicz.

Charakterystyczną cechą zebrania w Opalenicy było, że udział w niem wzięli głównie: drobni kupcy, robotnicy i okoliczni włościanie — sfery, zaliczające się do inteligencji b. słabo były reprezentowane.

Fakt więc braku zainteresowania się naszej inteligencji wielkopolskiej ruchem monarchistycznym w początkach jego rozwoju — już przy pierwszym wystąpieniu Organizacji Monarchistycznej na szerszą widownię— bardzo wyraźnie się zarysował, wskazując, w których warstwach ruch ten jest żywotnym i gdzie należy szukać oparcia, by osiągnąć pomyślne rezultaty.

W sierpniu 1925 r. zwołano jeszcze jedno zebranie w gminie Jastrzębniki, pow. Grodziski, a Zarząd Woj. Kół całą swoją pracę narazie poświęcał opracowaniu planu dalszej działalności organizacyjnej, obsadzając kolejno powiaty swojemi Mężami Zaufania.

W połowie sierpnia 1926 r. Zarząd Wojewódzkich Kół Zachodnich delegował swego przedstawiciela, p. Robakowskiego, na Pomorze, powierzając mu założenie Komitetu Organizacyjnego Pomorskiego Koła Wojewódzkiego Organizacji Monarchistycznej.

Organizacyjny Komitet Pomorski ukonstytuował się w końcu tego miesiąca w Toruniu. Na czele komitetu stanął, znany ze swej działalności w tamtejszem społeczeństwie, dr. Emil Świnarski. Zadaniem Komitetu było przygotowanie Konstytucyjnego zebrania Pomorskiego koła Wojewódzkiego Organizacji Monarchistycznej.

By zorjentować się w ogólnych nastrojach mieszkańców Pomorza w stosunku do idei monarchistycznej — zwołano próbne zebranie informacyjne w parafji Białuty, pow. Działdowski — doskonałe wyniki, jakie to zebranie przyniosło, dawały dużą gwarancję, że i na Pomorzu akcja Organizacji Monarchistycznej szybko się rozwinie.

## Ś. P. Dr. Tadeusz Koźmiński

Zmarł w Zakopanem po długiej chorobie ś. p. dr. Tadeusz Koźmiński, kawaler orderu „Polonia Restituta". Dr. Koźmiński był jednym z twórców ruchu monarchistycznego wśród młodzieży akademickiej na Uniwersytecie Poznańskim i jednym z pierwszych organizatorów Organizacji Młodzieży Monarchistycznej.

Przeszedłszy na służbę do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zmarły oddał się całkowicie swojej pracy, nie zrywając jednak kontaktu z ruchem monarchistycznym. Od tej pracy oderwała go choroba, z której już nie powstał.

## Z KRAJU

### STAN BEZROBOCIA W WARSZAWIE.

W Warszawie w okresie od *22* do *27 z. m.* włącznie, przybliżona liczba bezrobotnych wynosiła 14,400, w tej liczbie pracowników umysłowych 4,200. Liczba ta nie uległa zmianie.

Wysłano jako kandydatów do pracy 421 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 133, otrzymało zaś pracę 149 osób, w tej liczbie 18 pracowników umysłowych.

### „HURTKI" TEŻ „POPIERAJĄ" STRAJK GÓRNIKÓW.

Centralny sekretarjat białoruskiej robotniczo-włościjańskiej Hromady z polecenia międzynarodówki komunistycznej wszczął akcję za poparciem strajku górników angielskich. Sekretarjat rozesłał wezwanie do poszczególnych „hurtków" jednak zostało ono przyjęte dosyć obojętnie. Jedynie „hurtek" wsi Krupice pow. Lidzkiego nadesłał *20 zł.* Podobno pieniądze te mają być wysłane do Anglji.

### WYBRYKI STRAJKUJĄCYCH.

Donoszą z Dźwiniacza, iż wybuchł tam strajk w kopalni wosku ziemnego. Robotnicy, domagają się 100 proc. podwyżki płac. Robotnicy, którzy porzucili pracę, usiłowali wedrzeć się do budynku kotłowni, by zagasić piece i chcieli dać sygnał strajkowy syreną. Jednakowoż palacze stawili opór i przetrzymali strajkujących przed wejściem do kotłowni, aż do czasu przybycia policji. Perswazje policji nie pomogły, dopiero groźba użycia broni zmusiła strajkujących do zaniechania zbrodniczych zamiarów.

### WALKA Z KRZYŻEM.

Do szpitala Kasy chorych w Starachowicach przybył mianowany komisarz Kasy chorych w Wierzbniku Edward Kaca i ujrzawszy w oddziale położniczym krzyż na ścianie, zażądał od personelu szpitalnego usunięcia tego symbolu wiary chrześcijańskiej.

Wywołało to wielkie oburzenie wśród chorych i personelu szpitalnego. Chorzy ulepili krzyże z chleba i zawiesili je na miejscach dawnych. Lekarze dr. Cynarski i dr. Mończuński wraz z całym personelem szpitalnym oświadczyli, iż nie staną nazajutrz do pracy, o ile profanacja nie będzie cofnięta.

Dopiero na skutek interwencji policji i lekarzy, krzyże na nowo zawie-



POSEŁ FASZYSTOWSKI W WARSZAWIE

Bawił w ostatnich dniach w Warszawie faszystowski poseł do parlamentu włoskiego Lanfranconi.

Między innymi, był on przyjęty na dłuższej audjencji u marsz. Piłsudskiego

---

W międzyczasie dochodziły do Organizacji Monarchistycznej pogłoski o formowaniu się na terenie Warszawy nowego ugrupowania monarchistycznego. Początkowo władze O. M. nie przywiązywały do tych pogłosek większej wagi; dopiero list, który otrzymał gen. Dowbór-Muśnicki z propozycją przystąpienia do stronnictwa, noszącego nazwę „Obóz Monarchistów Polskich" pogłoski te potwierdził. Gen. Dowbór Muśnicki zwrócił się niezwłocznie do Marszałka Niemojowskiego, kierującego prawie że wyłącznie polityką Organizacji Monarchistycznej, o udzielenie bliższych informacji w sprawie nowotworzącego się stronnictwa monarchistycznego. Marszałek Niemojowski niezwłocznie wyjechał do Warszawy, gdzie odwiedził ówczesnego prezesa Obozu Monarchistów Polskich, prof. Szymona Dzierzgowskiego, by zorjentować się w jakim celu powstał Obóz M. P., skoro już istnieje Organizacja Monarchistyczna i rozwija się dobrze.

W rezultacie okazało się, że program Obozu Monarchistów Polskich nie wiele się różnił od wytycznych programowych, przyjętych przez Organizację Monarchistyczną, jednakże prof. Dzierzgowski nie uważał w pierwszej chwili współpracę za możliwą bo... Organizacja Monarchistyczna opiera się na szerokich masach, a Obóz projektuje kształtowanie doktryny monarchistycznej, grupując siły raczej intelektualne.

Fakt, że istnienie dwóch ugrupowań monarchistycznych o bardzo zbliżonych programach ideowych, niepotrzebnie będzie dezorjentować społeczeństwo, rozbijając akcję monarchistyczną już w jej zarodku — nie był narazie brany przez założycieli Obozu M. P. w rachubę.

Przez powstanie Obozu M. P. hasło konsolidacji żywiołów narodowych pod sztandarem monarchistycznym, wysuwane na pierwszy plan przez Organizację Monarchistyczną, zostało, niestety poderwane.

Prasa, ciągle zjadliwie ironizująca akcję monarchistyczną, do swych argumentów, zwalczających nowy kierunek polityczny w Polsce, dodała więc jeszcze jeden i to znacznie szkodliwszy, niż wszystkie inne: „Choć monarchiści głoszą o jedności, a już się rozdwoili".

W łonie Organizacji Monarchistycznej w sprawie ustosunkowania się do Obozu Monarchistów polskich, zdania były podzielone.

Marszałek Niemojowski, gen. Raszewski i p. Robakowski zamierzali czynić dalsze usiłowania, by nawiązać bliższy kontakt z Obozem M. P., dążąc do ewentualnego połączenia się w jedną całość.

Innego zdania był ks. Drucki-Lubecki i p. Grzuchała, którzy dopatrywali się w fakcie założenia Obozu Monarchistów Polskich celowej akcji żywiołów, zbliżonych do Ligi Narodowej, zmierzającej do stłumienia w zarodku budzącego się ruchu Monarchistycznego i b. stanowczo opierali się zbliżeniu do Obozu.

Kwestja ustosunkowania się do Obozu była pierwszym powodem do gorących sporów w łonie władz naczelnych Organizacji Monarchistycznej.

Marszałek Niemojowski, ze względu na godną ze wszechmiar szacunku i zaufania osobę prof. Dzierzgowskiego, mimo wszystko, mając jedynie dobro sprawy na celu, za pośrednictwem gen. Dowbór-Muśnickiego postanowił zbliżyć się do Obozu M. P. (d. c. n.).

*Bol.*

szono. Znaleziono je, rzucone w drwalni, przy chlewie.

Tego rodzaju dzikie wybryki powinny być najsurowiej tępione przez rząd.

### DEKRET O BADANIU KOSZTÓW PRODUKCJI.

Rada Prawnicza zajmuje się obecnie ostatecznym wykończeniem projektu rozporządzenia o t. zw. komisji ankietowej dla produkcji i wymiany. Projekt ten znajdzie się na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów tak, iż będzie mógł być ogłoszony w formie dekretu jeszcze w pierwszej połowie grudnia r. b.

### ŚCIĄGANIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.

Ministerstwo Skarbu wydało do wszystkich Izb Skarbowych okólnik, wskazujący na to, że, wobec dodatniej konjunktury cen przedewszystkiem na produkty rolne, należy zachować jaknajdalej idącą czujność nad prawidłowością egzekucji podatkowych, zwłaszcza mających na celu ściągnięcie zaległości w podatku gruntowym i dochodowym. Zaległości w tych podatkach winny być zlikwidowane bezwarunkowo do 1-go stycznia 1927 r.

Zarządzenie to nie anuluje poprzednio wydanych co do przyznawania ulg w spłacie podatków, ulgi te jednak winny być udzielane z całą oględnością i tylko w wypadkach rzeczywistej potrzeby. Już udzielone ulgi w spłatach pozostają w mocy.

---

## Stronnictwa Zachowawcze

Żywioły zachowawcze organizują się coraz sprawniej. Prawica Narodowa, po inauguracyjnem zebraniu w Warszawie u ks. Janusza Radziwiłła, założyła już swoje koło w Łodzi, wciągając najpoważniejsze osobistości tamtejszego świata finansowego i przemysłowego.

Jednocześnie wileńska Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej wyszła również poza granice Wileńszczyzny, zakładając w Białymstoku koło wojewódzkie.

Z zadowoleniem notujemy pogłoskę o mającej nastąpić w niedługim czasie konsolidacji ugrupowań zachowawczych, która, idąc równolegle z konsolidacją ruchu monarchistycznego, zbliży nas do wspólnego frontu Monarchizmu, Wiary i Zachowawczości.

---

## Z ZAGRANICY

### KRÓL RUMUŃSKI.

Ciężka choroba, której w ostatnich dniach uległ Król Ferdynand Rumuński, wywołała żywe zaniepokojenie i przygnębienie w całej Rumunji.

Jednocześnie jednak, z powodu pewnych niejasności w sprawie ewentualnego następstwa tronu, czynniki wywrotowe starały się szerzyć panikę, rozpuszczając wiadomości o rzekomych zamiarach powrotu do Rumunji Ks. Karola, byłego Następcy Tronu.

Na skutek tego, król Ferdynand nadesłał na ręce prezesa Rady Ministrów następujące pismo, które zostało opublikowane:

— Jestem głęboko wzruszony zainteresowaniem i miłością, okazywaną mi przez wszystkich w związku ze stanem mego zdrowia. Jednocześnie z wielką przykrością spostrzegam, że niektóre koła wykorzystały tę okoliczność dla wszczęcia dyskusji nad zasadami, stanowiącemi podstawę dynastji w monarchjach konstytucyjnych, które to zasady nie pozwalają, aby los Korony mógł być uzależniony od czyjejkolwiek zmiennej woli.

Na szczęście w ostatnich czasach czuję, że siły mi powracają i sądzę, że z pomocą Boga będę mógł, jak dotychczas, pełnić obowiązki wobec naszego Drogiego Kraju i Ukochanego Narodu. Zresztą dowody, które złożyłem w trudnych chwilach, przez jakie przechodziła Rumunja, wykazały, że umiałem powziąć należne postanowienia, zapanowywując nad samym sobą, bądź to gdy chodziło o poświęcenie dla dobra Ojczyzny, węzłów osobistych, bądź też gdy okazało się konieczne, abym jako Król położył kres zbłądzeniom i wahaniom ukochanego dziecka. Mam więc prawo sądzić, że nikt nie może wątpić o mojej ciągłej trosce ścisłego wypełniania moich obowiązków aż do mych chwil ostatnich.

Jest to obowiązek, ciążący na Królu, któremu zależy więcej na trwałości jego dzieła, niż na tem, co było najdroższem w jego życiu. Dzieła tego, podjętego przez niezapomnianej pamięci wuja mego, pierwszego Króla Rumunji, dzieła, które Bóg polecił mi uzupełnić i rozwinąć, będę bronił z całą stanowczością, czyniąc wszystkie wysiłki dla zapewnienia mu wszelkiemi możliwemi środkami przyszłości trwałej, opartej na chwale dynastji i konsolidacji Państwa.

Jestem pewny, że w tym kierunku mieć będę pomoc wszystkich dobrych Rumunów, a w pierwszym rzędzie wszystkich wiernych i oddanych doradców, którzy od chwili mego wstąpienia na tron, udzielali mi bezwarunkowego poparcia. Oni to będą umieli zjednoczyć wszystkie siły narodowe dla utworzenia ostoi dla Tronu, aby nakazać poszanowanie mych decyzji i czynów, gdyż decyzje te i czyny zostały powzięte i urzeczywistnione zgodnie z prawami i najwyższemi interesami Monarchji i Państwa. — *Ferdynand.*

### ARESZTOWANIE BISKUPÓW W MEKSYKU.

W Meksyku aresztowano 8 biskupów, podejrzanych o opór przeciwko antyreligijnej polityce Rządu. Biskupi ci zostali sprowadzeni do Meksyku, gdzie ciężko zachorowali z powodu brutalnego obchodzenia się z nimi.

### TARCIA WŚRÓD KOMUNISTÓW.

Obrady rozszerzonego Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej odbywają się z pewnemi trudnościami, wynikającemi z opornego stanowiska francuskich, angielskich i niemieckich delegatów wobec projektowanego przez Stalina wstrzymania poparcia Rządu Sowietów dla komunizmu na Zachodzie. Pozatem ze strony delegacji niemieckiej podkreślono, iż ruch opozycyjny w niemieckiej partji komunistycznej zakorzenił się tak silnie, iż nie ma sposobu na zwalczenie go. Przyjęto rezolucję przeciwko tworzeniu się w Niemczech t. zwanego Spartacusbundu.

### PLAGA WSZY W SOWIETACH.

Prasa sowiecka uskarża się, iż podczas rewidowania domów noclegowych w Piotrogrodzie stwierdzono u ich mieszkańców nieprawdopodobną ilość wszelkiego robactwa. Lekarze sowieccy ustalili jako maksimum liczby wszy, mogących przebywać na jednym człowieku — 7000. Tymczasem w poszczególnych wypadkach w domach noclegowych w Piotrogrodzie cyfra ta została przekroczona. Naprzykład z jednego mieszkańca tych domów zdjęto podczas dezynfekcji kilogram tego robactwa. Część koszuli przesłano jako okaz do instytutu Pasteur'a w Paryżu. Podczas dezynfekcjowania mieszkańców domów noclegowych wszy są zgarniane łopatami i wynoszone kubłami.

### W ROSJI NIE WOLNO STAWIAĆ KRZYŻÓW.

Sowiet w Wołodarsku zabronił wznoszenia krzyżów na mogiłach zmarłych obywateli tego miasta na cmentarzu miejskim. Jednocześnie śpiewakom pogrzebowym zabroniono brać udział w pogrzebach, w których bierze udział duchowieństwo jakiegokolwiek wyznania.

---

**Każdy, komu trafi do serca to co pisze „Polak Monarchista“ powinien naszemu pismu zjednywać prenumeratorów i czytelników.**

## OKÓLNIK ZARZĄDU GŁ. ORGANIZACJI MONARCHISTYCZNEJ Nr. 15.

**Do wszystkich kół i mężów zaufania O. M.**

I. Celem zapobierzenia zdarzającym się często wypadkom fałszowania kwitarjuszy, podpisów i t. p. w organizacjach społecznych i politycznych, Zarząd Główny postanowił ujednostajnić formę kwitarjuszy O. M. i prowadzić ich ścisłą ewidencję, wydając następującą instrukcję:

a) prawo druku i wydawania kwitarjuszy przysługuje z reguły Zarządowi Gł. O. M., który jednak może przelać prawo wydawania kwitarjuszy (w żadnym razie nie druków) na Zarządy zorganizowanych Kół Wojewódzkich (Okr.) każdorazowo mocą własnej uchwały, na wniosek piśmienny zainteresowanego Zarządu Koła Woj. (Okr.).

b) kwitować z odbioru kwot, wpłacanych na cele O. M., mają prawo: skarbnicy, inkasenci i Mężowie Zaufania. Każdemu z wyżej wymienionych należy wydać łącznie z kwitarjuszem specjalne upoważnienie piśmienne, zaopatrzone dwoma podpisami członków Zarządu do tego uprawnionych.

c) Koła Woj. (Okr.), które w myśl p. a) otrzymały prawo wydawania kwitarjuszy, winny prowadzić ścisłą ich ewidencję. Osoby, otrzymujące kwitarjusze, kwitują ich odbiór. Zużytkowane kwitarjusze należy dla kontroli przechowywać w archiwum Sekretarjatu.

d) Mężowie Zaufania i inkasenci Zarządu Głównego odsyłają zużytkowane kwitarjusze, łącznie z zapotrzebowaniem nowych do Sekretarjatu Generalnego O. M.

e) Kwitarjusze O. M. mają ściśle ustaloną formę. Każdy kwitarjusz zawiera 100 sztuk kartek na 50 kwitów, wypisywanych podwójnie, t. j. przez kalkę. Kwity Zarządu Głównego opieczętowane są okrągłą pieczęcią Kasy Głównej O. M., kwity uprawnionych Kół Wojewódzkich (Okr.) pieczęcią kasy odnośnego Koła.

f) Koła Woj. (Okr.) zaopatrzą się w okrągłe pieczęcie kasowe — w otoku: Organizacja Monarchistyczna, w środku: Wojewódzka Kasa w ...... (przymiotnik nazwy Województwa (Okr) np. Wojewódzka Kasa Łódzka, Okręgowa Kasa Kaliska)

g) Zarówno Zarząd Główny, jak i Zarządy Kół Woj. (Okr) będą ogłaszały w prasie miejscowej i organie oficjalnym O. M. nazwiska osób, którym zostały wydawane upoważnienia do zbierania kwot pieniężnych na cele O. M. i kwitowania ich, jak również każdorazowe anulowanie tych upoważnień.

h) Instrukcja niniejsza obowiązywać będzie z dniem 1 grudnia r. b. i wyciąg z jej treści zostanie w tym czasie opublikowany w prasie, wobec czego zainteresowane Koła i Mężowie Zaufania złożą przed powyższym terminem zapotrzebowanie kwitarjuszy do Sekretarjatu Generalnego. Cena kwitarjusza wynosić będzie 2 zł. za sztukę, przeto łącznie z zamówieniem należy przekazać odnośną kwotę do Zarządu Głównego na P. K. O. Konto 13340 w Warszawie.

**Józef Robakowski,** Sekretarz Gen.

**Henryk Fukier,** wice-prezes.

## OKÓLNIK ZARZĄDU GŁ. ORGANIZACJI MONARCHISTYCZNEJ Nr. 24.

**Do wszystkich Kół i Mężów Zaufania O. M.**

1. W myśl okólnika Nr. 15 p. 1) z dnia 11-go września r. b. (instrukcja w kwitarjuszach) komunikuje się, że Zarząd Główny przygotował odpowiednią ilość kwitarjuszy, które należy niezwłocznie zapotrzebować z Sekretarjatu Generalnego O. M., wpłacając przy zamówieniu 2 zł. za każdy kwitarjusz na P. K. O. w Warszawie Nr. 13340.

a) Na kwitarjuszach obowiązywać będą pieczęcie: Na terenach Województwa Warszawskiego, Poznańskiego, Łódzkiego, Krakowskiego, Białostockiego — pieczęcie odnośnych Zarządów Wojewódzkich; dla Woj. Lwowskiego, Tarnopolskiego, Stanisławowskiego—pieczęć Zarządu Lwowskiego; dla Okręgu Kaliskiego — pieczęć Zarządu Okręgowego. Dla wszystkich innych Województw, do czasu założenia Sekretarjatów Wojewódzkich, wydawać będzie kwitarjusze Sekretarjat Gen. z pieczęcią Zarządu Głównego O. M.

b) Kategorycznie zabrania się ściągania składek i ofiar na rachunek danego Zarządu Wojewódzkiego, czy okręgowego poza obrębem przydzielonego mu przez Zarząd Główny terenu organizacyjnego.

c) Zarząd Kół, które wydały swym Mężom Zaufania, skarbnikom i inkasentom kwitarjusze — niezwłocznie zażądają ich zwrotu, by wymienić je na kwitarjusze, przepisane przez Zarząd Główny.

d) Wszyscy Mężowie Zaufania, Zarządy Kół powiatowych i parafjalnych oraz inkasenci, którzy uzyskali kwitarjusze wprost od Zarządu Głównego, przyślą niezwłocznie te kwitarjusze wraz z upoważnieniami i rozliczeniem zainkasowanych pieniędzy do Sekretarjatu Gen. O. M., celem wymienienia ich na kwitarjusze przepisowe.

e) Zarządy Kół wojewódzkich i okręgowych nadeślą niezwłocznie spis osób, które uprawnione zostały do kwitowania pieniędzy na cele O. M. składanych. Niezależnie od tego wydadzą wyżej wymienione Zarządy odnośne komunikaty do prasy miejscowej.

**Józef Robakowski,** Sekretarz Gen.

**Henryk Fukier,** wice prezes.

---

**BACZNOŚĆ!**

Monarchiści miasta Łodzi i województwa Łódzkiego, Sekretarjat Koła Wojewódzkiego Organizacji Monarchistycznej mieści się w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 74.

Monarchiści z Kalisza i okolic, odwiedzajcie Sekretarjat Koła Organizacji Monarchistycznej w Kaliszu przy ul. Wrocławskiej Nr. 24.

Sekretarjat Wojewódzki Organizacji Monarchistycznej w Poznaniu mieści się przy ul. Chełmońskiego 21, III piętro.

---

# Z chłopskiego zagonu

Gospodynie wiejskie powinny, mając teraz czas mniej zajęty i długie wieczory, koniecznie zrobić przegląd swoich nasion warzywnych — do najwięcej na wsi rozpowszechnionych i potrzebnych warzyw należą w pierwszym rzędzie kapusta, potem buraki, brukiew, pietruszka, ogórki i t. p.

Na nasienie przezimowuje się zazwyczaj parę głąbów kapusty, kilka buraków i brukiew, warzywa te zasadzone na wiosnę, wydają potrzebne do wysiewu nasienie. Sposób ten jest dobry, ponieważ nasiona własnego chowu, wykazują częstokroć wyższą siłę kiełkowania niż kupne, należy jednak pamiętać o tem, że wysiewając z roku na rok nasiona wyprodukowane z tych samych roślin, doprowadzamy do wyradzania się i karłowacienia.

Pozatem „wysadki" danego gatunku, posadzone w bliskości „wysadków" rośliny pokrewnej, należącej do tej samej rodziny, — zapylają się wzajemnie i powodują zupełne zwyrodnienie jednego i drugiego gatunku. Dotyczy to w pierwszym rzędzie kapusty, która wyradza się niezmiernie łatwo.

Kapusta, jak brukiew, rzodkiew i in. należą do rodziny krzyżowych — posadzone więc w bliskości siebie, jak się to prawie zawsze dzieje w małych chłopskich ogródkach, — zapylają się wzajemnie, i możemy być pewni, że z wydanego przez nie nasienia nic dobrego nie wyrośnie.

Zdarza się na wsi bardzo często iż gospodynie chełpią się tem wielce, że mają nasiona niezmienione jeszcze od czasów prababki. Co może z tego wyrosnąć? Łykowate, białawe buraki, karłowata, niezwijająca się w główki kapusta.

Nasiona trzeba zmieniać, przynajmniej co parę lat. O tej porze zbiory nasion są już pokończone i najczęściej odbywają się jarmarki i pokazy nasienne, trzeba zawczasu pomyśleć o zapewnieniu sobie dobrego materjału siewnego. Gospodynie powinny zamówić sobie nasiona w dworach, w których ogrody są dobrze prowadzone, albo wypisać je sobie z Warszawy — niech nie lękają się zapłacenia paru złotych, sowicie im się to opłaci — w postaci lepszego zbioru, robota przy pieleniu, kopaniu i t. d. nie pójdzie na marne. Zresztą można te sprawę załatwić taniej, sprowadzając wspólnie dla kilku, lub kilkunastu gospodarstw.

Przypuszczam, że Stow. Ziedn. Ziemianek udzieliłoby rabatu i postarałoby się dostarczyć nasion pierwszorzędnej jakości i zastosowanych odpowiednio do danej gleby i klimatu.

Nie należy zostawiać tę sprawę na ostatnią chwilę, lecz zabrać się do tego wcześniej, by na wiosnę z braku materjału nie wysiewać byle czego.

# PO ROCZNICY LISTOPADOWEJ



PIOTR WYSOCKI



GEN. CHŁOPICKI

## ROZMAITOSCI

### SPOSÓB NA SAMOBÓJCÓW.

Młoda kobieta, znużona życiem, postanowiła zejść z tego świata. Udawszy się na wybrzeże rzeki—rzecz działa się w Strassburgu — zostawiła na brzegu kartkę, ogólnie przyjętej w takich razach treści i rzuciła się do wody.

Scenę tę zauważył przechadzający się nad brzegiem policjant. I oto jak postąpił: wyjął rewolwer i kierując go w stronę mocującej się z wodą kobiety, wykrzyknął: „Dopływaj natychmiast do brzegu, bo strzelę“.

I przerażona samobójczyni ze strachu przed śmiercią, zaczęła płynąć do brzegu. Uratowano ją. Zwyciężyła stara zasada: klin klinem.

### POGODA I ZBRODNIE.

— Statystyk pewien ogłosił nadzwyczaj sumienne studjum, do którego wskazówek zasięgnął z raportów policyjnych w Chicago ze studjum tego wynika, że podnoszenie się temperatury postępuje równomiernie z wzrostem liczby zbrodni. Ilość tychże zmniejsza się, z nastaniem pory deszczowej. Wzrost zbrodni stwierdzono w dniach pogodnych, podczas kiedy zmniejszenie się ich liczby przypada na porę nieba mglistego.

Kierunek wiatru wywiera również wpływ na zbrodniczość.

Można ośmielić się twierdzić, że meteoropsychologia stanie się może jedną z nauk przyszłości.

Niebo zachmurzone i deszcz zdają się mieć wpływ uspakajający i uśmierzający.

Zresztą wszystko to wiedział już La Fayette, wieczorem 5 października 1789 r., kiedy rzekł do Ludwika XVI, zaniepokojonego tem, że lud rzuca kamieniami na mur pałacowy:

— N. Pan może spokojnie iść spać, dziś, nieporządków żadnych nie będzie; deszcz pada.

Tak więc, przez opady wilgoci, przez ciepło, lub zimno, oddziaływa na nas zmienność atmosfery, stosownie do różnych metod fizjoterapji.

Życie ludzkie jest tylko powiewną i miotaną przejściowemi powodami bańką mydlaną, która buja w powietrzu, zdana na łaskę byle wietrzyka, a potem pęka.

---

### ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

**P. Zygmunt K.** Dłużej klasztora, jak przora, wkrótce i na tego "demokratę" przyjdzie kolej.

**Monarchiście z W.** Monarchistyczna Organizacja Włościańska nie jest bynajmniej „bolszewicką“. Przeciwnie, zwalcza ona prądy wywrotowe i oddaje ogromne usługi idei monarchistycznej swoją działalnością wśród ludu.

**P. K. J.** Informacje o staroście S. bardzo ciekawe, prosimy o odpis pisma. Zrobimy użytek.

**P. Józefowi Mad.** Nie dla nas — do kosza.



PRENUMERATA: kwartalnie 2 zł. półrocznie 3 zł. 50 gr., rocznie 6 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 120 zł., $^1/_2$ strony 70 zł., $^1/_4$ strony 40 zł., $^1/_8$ strony 25 zł., drobne od dołu 15 gr.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Warszawa, Senatorska 6 sień E I p. Tel. 28-33.

REDAKTOR przyjmuje codziennie, oprócz niedziel i świąt od 10 do 3 popoł. ADMINISTRACJA czynna od 5 do 7 popoł.

Redaktor i Wydawca: **Józef Robakowski.** Druk. Spółka Wydawnicza Powszechna, Warszawa, Szpitalna 1